

Głos sportowy

Szczecin pożegnał samotnych żeglarzy Dzisiaj start samotników do regat po Bałtyku

Wielkiego dzieła podjęli się młodzi działacze Jacht Klubu Wyższej Szkoły Morskiej — organizując II Bałtyckie Regaty Samotnych Żeglarzy o puchar „Poloneza”. Pomysł chwycił do zawodów zgłosiło się kilkunastu zawodników, którzy wyruszą dzisiaj ze Swinoujścia w rejs.

Wczoraj przy Wałach Chrobrego w Szczecinie odbył się start honorowy do regat. Starterem był słynny samotnik — kapitan Krzysztof Baranowski, który również będzie brał udział w zawodach samotnych po Bałtyku na „Polonezie”. Przed wyjściem jachtów ze Szczecina, żeglarze spotkali się z rektorem Wyższej Szkoły Morskiej — kpt. z.w. Eugeniuszem Daszkowskim. W sali senatu WSM zebrali się żeglarze oraz organizatorzy regat na roboczą naradę przed wyruszeniem w rejs. Odprawę sędziowską poprowadziła W. Zdrojevska, która jest sędzią głównym zawodów. W sali tej wystawione także były puchary, które czekała na zwycięzców. Najbardziej okazały był puchar „Poloneza” — ufundowany przez dyrektora Szczecińskiej Morskiej Stoczni Jachtowej. Ciekawie również prezentowały się pozostałe puchary, których fundatorami są rektorzy wszystkich wyższych uczelni Szczecina. Przypomnijmy, że puchar „Poloneza” jest nagrodą przechodnią. Otrzyma ją żeglarz, który w najkrótszym czasie pokona trasę ze Swinoujścia do Wysp Christiansoe w Danii i z powrotem, czyli około 200 mil morskich w linii prostej.

O stanie przygotowań do regat samotnych rozmawiamy z komandorem Jacht Klubu WSM — A. Jaśkiewiczem:

— Traktujemy regaty jako imprezę popularyzującą żeglarstwo oraz przybliżającą młodzieży sprawy morza. Nie bez przyczyny też młoda sekcja żeglarska, jaka jest Jacht Klub Wyższej Szkoły Morskiej, podjęła się pracy organizatorskiej. Będzie to dla nas najlepsza wizytówka oraz udowodnienie, że naprawdę stawiamy na morskie wychowanie studentów.

Do regat zostało już wszystko przygotowane. Żeglarzom w morzu będzie towarzyszył nasz statek „Azymut”, na pokładzie którego płynąć będą również dziennikarze obserwujący zawody.

W czwartek, w godz. 7—12 w Swinoujściu odbędzie się inspekcja jachtów przez komisję techniczną regat. Dlatego też nie mogę obecnie podać ostatecznej liczby startujących jachtów. O godz. 16, nastąpi start do II Bałtyckich Regat Samotnych Żeglarzy z reddy w Swinoujściu. Powrót jachtów spodziewany jest około 23 maja. Zakończenie imprezy i oficjalne ogłoszenie wyników nastąpi w niedzielę, 26 maja o godz. 18.30 w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie.

Przed startem honorowym do regat przy Wałach Chrobrego zastajemy zacumowany jacht kapitana Kazimierza Jaworskiego — „Ogar”. — Dokrecam ostatnie śruby — mówi nam kapitan K. Jaworski. Chciałbym żeglować na słabych wiatrach — lepiej się wówczas czuje. Jeśli powieje w morzu — to moim faworytem jest Jerzy Siudy ze Stali Stocznia, płynący na „Karfi”. Przy bardzo słabym wietrze — największe szanse ma Jerzy Madeja z Jacht Klubu Szczecińskiego, startujący na „Swantawidzie”. O ostatecznym wyniku w takich regatach zdecydować przede wszystkim najmniejsza ilość popełnionych błędów i taktyka walki.

Obok „Ogara” zacumowany był jacht Hecerskiego Ośrodka Morskiego — „Iskra-70”, na którym wybierają się na regaty kpt. Zygmunt Kowalski. — Czy nie ma obawy, że jednemu żeglarzowi płynącemu na tak dużej jednostce, nie „zabraknie rak” do klarowania żagli? — Każdemu jest trudno płynąć samotnie — odpowiedział nam Z. Kowalski. Mam jacht dobrze przygotowany i myślę, że w morzu poradzę sobie z pracą przy ożglowaniu. Te regaty nie będą relaksem...”

JERZY WOHL